

Stan Polaka w szpitalu w Plymouth pogorszył się

26 stycznia 2021

Polak leczony w angielskim szpitalu w Plymouth „został dziś poddany ocenie przez zespół opieki paliatywnej. Jego stan pogorszył się od wczorajszego przeglądu” – głosi oświadczenie szpitala przekazane rodzinie mężczyzny.

Chodzi o Polaka o inicjałach S.R. (o którym niektóre media piszą również „Sławomir” – przypis WM), który od kilkunastu lat mieszka w Anglii. 6 listopada 2020 roku doznał zatrzymania pracy serca na co najmniej 45 minut. Według szpitala w Plymouth w następstwie zdarzenia doszło do poważnego i trwałego uszkodzenia mózgu, dlatego placówka zwróciła się do sądu o wydanie zgody na odłączenie pacjenta od aparatury podtrzymującej życie. Rodzina mężczyzny jest podzielona w tej sprawie, żona i dzieci wyrażają zgodę, natomiast matka i siostra oraz mieszkające w Anglii druga siostra mężczyzny i jego siostrzenica są przeciwne takiemu rozwiązaniu.

„Ma coraz częstsze przerwy w oddychaniu. Wydaje się, że czuje się dobrze i nie wykazuje nasilenia drgawek mioklonicznych. Nadal otrzymuje podskórne wlewy płynów (sól fizjologiczna) i midazolam, jak poprzednio. Zaczęto podawać mu leki pomagające kontrolować łagodną wydzielinę z dróg oddechowych” – czytamy w informacji przekazanej przez szpital, cytowanej przez Polskie Radio.

W poniedziałek wiceminister sprawiedliwości i pełnomocnik rządu ds. praw człowieka Marcin Warchoł poinformował, że zwrócił się do szpitala z prośbą o podłączenie do aparatury podtrzymującej życie Polaka. Wcześniej Polska wystąpiła do Wielkiej Brytanii o zgodę na transport pacjenta w śpiączce. Mężczyzna otrzymał paszport dyplomatyczny, ale przyznanie statusu członka personelu dyplomatycznego i wyłączenie go tym

samym spod brytyjskiej jurysdykcji wymaga zgody strony brytyjskiej.

Do sprawy włączyła się także klinika „Budzik”. Członek rady nadzorczej placówki i jednocześnie poseł Porozumienia prof. Wojciech Maksymowicz zadeklarował w rozmowie z portalem „Interia”, że klinika jest gotowa pomóc i przyjąć Polaka. W akcję zaangażował się też Instytut Ordo Iuris, publikując petycję w obronie jego życia.

Do sprawy chorego Polaka w Plymouth odniósł się były kandydat na prezydenta Szymon Hołownia. Lider ugrupowania Polska 2050 na antenie TVN24 stwierdził, że tragiczna osobista sytuacja chorego Polaka i jego rodziny jest „nieprosta pod każdym względem”. „Państwo nie powinno ingerować w spory rodzinne, nie powinno wchodzić w miejsce, w którym toczy się – w ramach rodziny – rozmowa o życiu i o śmierci” – oświadczył. Szymon Hołownia przyznał jednocześnie, że państwo „powinno dostarczyć wszelkiego wsparcia: psychologicznego, medycznego, rozmowy z ekspertami”. „Jeśli będzie trzeba, to nawet kapelana tam dostarczyć z jakiegoś szpitala albo wojska, żeby był z ludźmi po jednej i po drugiej stronie” – dodał.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)